

UZASADNIENIE

Pozwem z 20 czerwca 2016 r. A. C. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. w W. na swą rzecz kwoty 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 31 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwoty 33.768 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od 13 września 2013 r. do 11 września 2014 r. wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 31 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz miesięcznej renty od 30 września 2014 r. na przyszłość, w wysokości 600 zł miesięcznie, płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 13 września 2013 r. korzystała z usług pozwanego przewoźnika – podczas opuszczania przez nią pociągu na stacji Z., pociąg nagle ruszył. Z powodu utraty równowagi i stabilnego podłoża pod stopami, powódka wypadła z wagonu uderzając głową o betonowy peron. W wyniku tego zdarzenia powódka doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego skutki nadal odczuwa.

(pozew k. 2-12)

Postanowieniem z 4 lipca 2016 r. powódka została zwolniona od kosztów sądowych w całości.

(postanowienie k. 52)

Odpis pozwu doręczono stronie pozwanej w dniu 14 lipca 2016 r.

(potwierdzenie odbioru k. 53)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na swą rzecz zwrotu kosztów postępowania. Zakwestionowano roszczenia powódki co do zasady z uwagi na to, że szkoda nastąpiła z jej wyłącznej winy. Podniesiono, że w momencie ruszania pociągu ze stacji Z. przed zdarzeniem wszystkie drzwi pociągu były zamknięte, nadto postój pociągu na stacji trwać miał 5,5 minuty, zatem powódka miała wystarczającą ilość czasu, aby otworzyć drzwi wagonu i wysiąść z pociągu jeszcze podczas postoju. W konkluzji wskazano, że powódka otworzyła drzwi już po ruszeniu pociągu, w trakcie wyjazdu z peronu, po uprzednim przerwaniu **automatycznej** blokady drzwi, a następnie wyskoczyła z jadącego pociągu na peron doprowadzając do zdarzenia.

(odpowiedź na pozew k. 62-73)

Zawiadomione o toczącym się postępowaniu Towarzystwo (...)

i (...) S.A. w W. wniosło interwencję uboczną po stronie pozwanego wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta kosztów postępowania. Interwenient uboczny wskazał, że jego odpowiedzialność ogranicza się do wysokości sumy gwarancyjnej, która wynosi 10.000.000 zł za wszystkie wypadki w okresie ubezpieczenia. Zajmując merytoryczne stanowisko w sprawie, interwenient zakwestionował roszczenie powódki zarówno co do zasady, jak i wysokości wskazując, iż szkoda powstała z wyłącznej winy powódki. Z ostrożności zakwestionowano wysokość dochodzonych przez powódkę roszczeń oraz datę początkową naliczania odsetek od dochodzonej kwoty zadośćuczynienia.

(zawiadomienie k. 108, interwencja uboczna k. 182-187)

W piśmie z 7 maja 2020 r. powódka sprecyzowała i rozszerzyła powództwo do łącznej kwoty 521.063,61 zł domagając się zasądzenia na swą rzecz:

a) kwoty 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 31 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty;

b) kwoty 52.848 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 13 września 2013 r. do 12 września 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty;

c) kwoty 600 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 30 września 2015 r. i na przyszłość płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

d) kwoty 61.015,61 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od dnia 1 października 2014 r. do 28 lutego 2019 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu niniejszego pisma do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że materiał zgromadzony w prowadzonej sprawie uzasadnia rozszerzenie powództwa, mając na uwadze ustalony przez biegłych uszczerbek na zdrowiu powódki oraz utrwalony charakter powstałych dysfunkcji. W stosunku do pozwu żądanie zasądzenia skapitalizowanej renty wydłużono do dnia 12 września 2015 r., powódka bowiem przez okres 2 lat po wypadku wymagać miała pomocy osób trzecich kilka godzin dziennie. Ponadto wskazano, że powódka w 2014 r. powinna planowo zakończyć studia magisterskie, zatem najpóźniej w październiku 2014 r. rozpoczęłyby pracę. Długotrwały proces leczenia oraz rehabilitacji sprawił, że powódka podjęła pracę dopiero od 3 kwietnia 2018 r., a następnie wykonywała pracę na podstawie umowy zlecenia. W ocenie powódki poniosła ona zatem uszczerbek majątkowy w postaci nieosiągniętego dochodu.

(pismo zawierające rozszerzenie powództwa k. 892-894)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. C. w dniu 13 września 2013 r. podróżowała pociągiem (...) S.A. relacji K. – G. z C. do Z.. Na stacji Z. miała na nią czekać znajoma – A. U..

(okoliczność niesporna, zeznania świadka A. U. na rozprawie 04.11.2016 r., k. 142, 01:12:21-01:21:24 , przesłuchanie powódki na rozprawie 1 4. 07 .20 20 r., k. 9 42 v , 0 0 : 03 : 38 -0 0 : 15 :24)

Na stacji PKP w Z. powódka, w celu opuszczenia pociągu, udała się w kierunku drzwi wyjściowych. Przy drzwiach nie było innych pasażerów. Powódka miała problem z otwarciem ciężkich drzwi pociągu. Zanim udało się jej otworzyć drzwi, pociąg ruszył, a powódka straciła równowagę.

(przesłuchanie powódki na rozprawie 1 4. 07 .20 20 r., k. 9 42 v , 0 0 : 15 :24 - 00:23:11)

A. U. widziała, jak pociąg zatrzymał się na stacji Z.. Rozglądała się, ale nie widziała powódki. Pociąg ruszył i kilka sekund później ponownie się zatrzymał.

(zeznania świadka A. U. na rozprawie 04.11.2016 r., k. 142, 01:12:21-01:21:24)

Kierownikiem pociągu w dniu 13 września 2013 r. był A. L. (1). Przed wyruszeniem w trasę pociągu - na stacji w Ł., sprawdzono każdy wagon i wszystko było sprawne. **Przy drzwiach w każdym wagonie zainstalowane są blokady bezpieczeństwa, które powodują automatyczne zatrzymanie pociągu przy otwartych drzwiach po osiągnięciu prędkości 5 km/h. Jeśli blokada nie działa, to pociąg nie może wyruszyć w trasę.**

Po zatrzymaniu się składu na stacji w Z., pociąg stał tam chwilę. Na peronie było pusto. Konduktor zamykał drzwi. Następnie dyżurny ruchu zezwolił na odjazd. Kierownik pociągu dał sygnał konduktorowi, czy jest gotów do odjazdu, po potwierdzeniu - dał sygnał na odjazd maszyniście i obserwował skład przy odjeździe z peronu. **Po ruszeniu pociągu zaczęły się otwierać jedne z drzwi, z których wypadła A. C. i uderzyła głową o betonowy chodnik peronu.** Konduktor dał sygnał dźwiękowy i ręczny, kierownik pociągu dał sygnał do zatrzymania. Zanim pociąg ruszył i zahamował minęło około 1,5 wagonu odległości. Kierownik pociągu podbiegł do leżącej na peronie powódki, była

nieprzytomna. Zgłosił zdarzenie do dyżurnego ruchu, który wezwał pogotowie i policję. Pogotowie zabrało powódkę po około 15 minutach. D. ruchu stwierdził, że nie ma ofiar, jest tylko osoba ranna, więc nie wezwano policji ani komisji kolejowej. Po 20 minutach postoju, pociąg odjechał w dalszą trasę. Policja przyjechała na miejsce zdarzenia około godz. 12.30, zatem już po odjeździe pociągu ze stacji.

Dyżurny ruchu na stacji PKP otrzymuje radiowo lub telefonicznie zgłoszenie o wypadku, nie opuszcza on swojego miejsca pracy. W takiej sytuacji dzwoni na policję, pogotowie, czy straż pożarną i powiadamia o zdarzeniu swoich zwierzchników, dyspozytora. Zabezpiecza on miejsce zdarzenia i wstrzymuje ruch, aby nie spotęgować skutków wypadku. O odjeździe pociągu z miejsca zdarzenia decyduje kierownik pociągu oraz organ prowadzący dochodzenie.

Na stacji I. kierownik pociągu, z którego wypadła A. C., oraz jego maszynista zostali zbadani przez policję w zakresie trzeźwości oraz byli wypytni o zgodę na odjazd pociągu ze stacji Z.. Sfotografowano zerwaną blokadę bezpieczeństwa i urwaną plombę przy drzwiach, którymi wysiadała powódka. Plomby znaleziono i zabezpieczono w dokumentacji pociągowej. Dokumentacja ta wraz z wydrukiem z prędkości została przekazana w B., bo tam była kolejna zmiana drużyny konduktorskiej.

(zeznania świadka R. Z. na rozprawie 04.11.2016 r., k. 138-139, 00:04:40-00:23:42, zeznania świadka A. L. (1) na rozprawie 04.11.2016 r., k. 139-140, 00:24:41-00:43:05, zeznania świadka Z. M. na rozprawie 04.11.2016 r., k. 140-141, 00:52:40-00:52:40, zeznania świadka D. K. na rozprawie 04.11.2016 r.k. 141, 00:52:40-01:11:16, raport służbowy k.75, raport dyżurnego ruchu k. 87)

Po przetransportowaniu powódki bezpośrednio po zdarzeniu do szpitala w Z., stwierdzono u niej lewostronny krwiak nadtwardówkowy o szerokości do 8 mm częściowo położony wzdłuż stropu lewego oczodołu, zniesienie zewnętrznej rezerwy płynowej nadnamiotowej, prawostronne przemieszczenie struktur pośrodkowych o około 11 mm, zwężenie (...), szczelinę złamania lewej kości skroniowej przechodzącą na lewą kość ciemieniową. Powódka, w ciężkim stanie, została zakwalifikowana do natychmiastowej operacji. Wykonano u niej zabieg kraniotomii czołowo-ciemieniowo-skroniowej lewej, usunięto ostry krwiak podtwardówkowy znad lewej półkuli mózgu oraz wykonano plastykę oponowo-powięziową.

Przez kolejne dwa tygodnie powódka pozostawała w śpiączce farmakologicznej. Po odzyskaniu przytomności w dniu 28 września 2013 r., pozostawała w bardzo słabym kontakcie z otoczeniem. Do 2 października 2013 r. powódka pozostawała na oddechu zastępczym z respiratora. Po wybudzeniu powódka miała poważne trudności z mową.

Od 4 do 10 października 2013 r. powódka przebywała na oddziale neurochirurgicznym szpitala w Z., gdzie stosowano leczenie zachowawcze. Pozostawała w dobrym kontakcie pozawerbalnym, zaś kontakt słowny był utrudniony z powodu średniego stopnia afazji akustycznognostycznej, będącej następstwem uszkodzenia tylny-górnych obszarów lewego płata skroniowego mózgu. Powódka była zorientowana co do własnej osoby i czasu z niepełną orientacją co do miejsca i sytuacji.

A. C. została skierowana do dalszego leczenia do SP ZOZ (...) Centrum (...) w T., w którym przebywała od 10 października 2013 r. do 21 stycznia 2014 r. Po przewiezieniu do tego ośrodka u powódki stwierdzono afazję mieszaną, wykazującą się bardzo skąpą mową przy braku rozumienia większości słów, występowało u niej mocne uszkodzenie powtarzania i rozumienia mowy, szczątkowa realizacja mowy zautomatyzowanej, aleksja, agrafia, głębokie deficyty w zakresie słuchu fonetycznego, stwierdzono niemożność naśladowania ruchów oraz oznaki depresji.

W dniach 3-11 września 2014 r. A. C. ponownie przebywała w szpitalu w Z., gdzie przeprowadzono operację polegającą na plastyce ubytku kości czaszki, który pozostał po operacji krwiaka podtwardówkowego i kraniektomii odbarczającej w okolicy czołowo-ciemieniowo-skroniowej lewej. Po wykonaniu zabiegu zalecono dalszą rehabilitację mowy oraz rehabilitację ruchową.

W okresie od 7 do 27 stycznia 2015 r. A. C. przebywała w ośrodku (...) w T.. Przy przyjęciu powódka poruszała się samodzielnie, bez zaopatrzenia ortopedycznego. Występowały u niej zaburzenia mowy o typie afazji ruchowej, śladowe

osłabienie siły mięśniowej prawej kończyny dolnej. W trakcie pobytu prowadzono terapię logopedyczną. Zalecono dalszą rehabilitację w warunkach ambulatoryjnych oraz doskonalenie mowy pod kierunkiem logopedy.

(dokumentacja medyczna k. 19-32)

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z 12 października 2015 r. stwierdzono, że A. C. jest całkowicie niezdolna do pracy do 31 października 2017 r. W kolejnym orzeczeniu - z 23 maja 2018 r. - powódkę zaliczono do lekkiego stopnia niepełnosprawności z przyczyn neurologicznych oraz dotyczących narządu ruchu - do 31 maja 2023 r.

(orzeczenia k. 33-34, k. 556)

W dacie zdarzenia (...) S.A. korzystało z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A. w W.. Z polisy nr (...) wynikała suma gwarancyjna w wysokości 10.000.000 zł na jeden i wszystkie wypadki w okresie ubezpieczenia.

(polisa k. 195-200, owu k. 201-204)

Po wypadku z września 2013 r. zdarzenie to badała komisja kolejowa zajmująca się wypadkami kolejowymi. W omawianym przypadku komisja kolejowa zebrała się już po odjeździe pociągu ze stacji – o zdarzeniu komisja została poinformowana o godz. 12.30.

W trakcie prac komisji wysłuchano drużynę konduktorską, maszynistę, dyżurnego ruchu, nastawczego. Komisja nie ma uprawnień, aby wysłuchać pasażerów. Komisja sporządza wstępny protokół oględzin, dalsze postępowanie prowadzi przewoźnik. W ocenie komisji nie było przeszkód do dalszej jazdy pociągu po odwiezieniu powódki do szpitala przez karetkę pogotowia. Zgodnie z procedurą wystąpiono do oddziału w G., gdzie była stacja końcowa biegu pociągu, o sprawdzenie stanu technicznego wagonu, którego dotyczyło zdarzenie. Na podstawie oględzin wagonu przeprowadzonych 14 września 2013 r. stwierdzono zerwaną blokadę drzwi wejściowych 2L (brak plomby) oraz uszkodzony zamek drzwi wejściowych 1L (brak możliwości otwarcia drzwi od wewnątrz wagonu). Jednocześnie stwierdzono, iż blokady drzwi wejściowych na postoju i podczas jazdy są sprawne.

(zeznania świadka A. L. (2) na rozprawie 25.04.2017 r., k. 319v-320, 00:16:49-00:38:08, zeznania świadka P. W. na rozprawie 25.04.2017 r., k. 320-320v, 00:38:08-00:54:23, zawiadomienie o incydencie na linii kolejowej k. 77, protokół oględzin k. 79-80v, protokół oględzin wagonu k. 82, karty pracy drużyny trakcyjnej k. 84-85, opis fragmentu taśmy prędkościomierza k. 89-90, protokoły wysłuchania k. 92-96, książka pokładowa k.100-102)

W dniu 28 listopada 2013 r. komisja kolejowa sporządziła Protokół Ustaleń Końcowych, w którym w następujący sposób opisano przebieg zdarzenia: "o godzinie 11:28 dnia 13 września 2013 r. z toru nr 2 przy peronie nr 2 na stacji Z. następuje odjazd pociągu relacji K. – G. prowadzony lokomotywą. Po osiągnięciu prędkości 20km/h kierownik pociągu podczas obserwacji składu zauważył, że w piątym wagonie otwierają się drzwi (2L) a następnie wyskakuje na peron podróżna. Pociąg natychmiast został zatrzymany. Podróżna wyskakując upadła na peron. Kierownik pociągu stwierdził, że podróżna straciła przytomność. O powyższym kierownik pociągu poinformował dyżurnego ruchu stacji Z., który wezwał na miejsce Pogotowie (...). Po przybyciu Pogotowia (...) podróżna została zabrana do Szpitala Wojewódzkiego im. (...) – Curie w Z.. Po uzgodnieniu z dyżurnym ruchu stacji Z., pociąg odjechał z 20-to minutowym opóźnieniem. Podróżna, przed otwarciem drzwi wagonu, zerwała działającą blokadę drzwi".

(protokół k. 104-106)

Prokuratura Rejonowa w Zgierzu prowadziła śledztwo w sprawie naruszenia przez kierownika pociągu oraz maszynistę zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym w następstwie czego doszło do nieumyślnego spowodowania wypadku w postaci wypadnięcia A. C. z pociągu na peron, przez co doznała ona obrażeń ciała stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu. Śledztwo to zostało prawomocnie umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

(postanowienie o umorzeniu śledztwa k. 210)

Przed wypadkiem A. C. nie miała problemów na studiach ekonomicznych, świetnie radziła sobie w dwóch językach – skończyła studia licencjackie w zakresie filologii angielskiej i uczyła się troszkę francuskiego. Po wypadku nie umiała złożyć zdania, mieszała słowa, początkowo zamiast mówić, pisała na kartce. Do domu przyjeżdżał logopeda, żeby z nią ćwiczyć. Dopiero po roku od wypadku można było się z nią w miarę normalnie porozumieć. Przez pierwsze dwa lata od wypadku, powódka nigdzie sama nie podróżowała, wszędzie woził ją ojciec lub siostra. Początkowo powódka miała trudności z nauką i miała indywidualny tok nauczania. Mimo tych przeszkód powódka ukończyła magisterskie studia ekonomiczne. Powódka nie prowadzi samochodu, mimo iż ma prawo jazdy. Do chwili obecnej bywa, że powódka ma problemy z formułowaniem myśli, jest nieco spowolniona, załęczniona, wolniej myśli. Nadal jest pod opieką neurologa i psychiatry, ma zajęcia z logopedą. Z uwagi na występujący niedowład prawej strony, powinna chodzić na rehabilitację – dwutygodniowa rehabilitacja kosztuje ok. 2.500 zł. Na leki miesięcznie powódka wydatkuje około 300-400 zł.

(zeznania świadka A. U. na rozprawie 04.11.2016 r., k. 142, 01:12:21-01:21:24, zeznania świadka T. C. na rozprawie 04.11.2016 r., k. 142, 01:22:36-01:26:31, zeznania świadka M. M. na rozprawie 04.11.2016 r. k. 143, 01:27:28-01:42:03, przesłuchanie powódki na rozprawie 14.07.2020 r., k. 942 v, 00:15:24 - 00:23:11)

W zakresie neurologicznym w wyniku wypadku z 13 września 2013 r. u powódki doszło do urazu głowy powikłanego krwiakiem podtwardówkowym nad lewą półkulą mózgu, z masywnym obrzękiem mózgu, złamaniem kości skroniowej i ciemieniowej lewej. Powikłaniem tych urazów był niedowład połowiczny prawostronny oraz zaburzenia mowy. Początkowo zaburzenia mowy miały charakter afazji mieszanej, a po kilkuletniej rehabilitacji logopedycznej zmieniły swój charakter i swoje nasilenie.

Zakres cierpień fizycznych powódki był znaczny nie tylko w wyniku powyższych uszkodzeń, ale również w wyniku przeprowadzonych zabiegów oraz wielomiesięcznej rehabilitacji.

W zakresie układu nerwowego powódka doznała nieznacznego stopnia niedowładu prawostronnego. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu w tym zakresie był na poziomie 10% wg pkt 5d załącznika do rozporządzenia (...) w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu – tj. tabeli uszczerbkowej.

Z powodu dyskretnego niedowładu prawych kończyn, powódka po opuszczeniu oddziału rehabilitacyjnego w R. mogła wymagać jeszcze opieki osób trzecich przez kolejne 3 miesiące średnio 1 godzinę dziennie.

Rokowanie w zakresie dyskretnego niedowładu prawostronnego jest dobre.

(opinia pisemna biegłego z zakresu neurologii P. R. k. 476-482v uzupełniona opiniami pisemnymi k. 615-619, k. 687-688v)

W zakresie neurochirurgicznym w trakcie zdarzenia w dniu 13 września 2013 r. powódka doznała urazu głowy, kości czaszki i mózgu. W obrazie diagnostycznym i klinicznym dominowało wieloogniskowe, wtórnie ukrwotocznione stłuczenie korowo-podkorowe mózgu w okolicy czołowej i skroniowej lewej półkuli. Wtórnie do tego bezpośredniego uszkodzenia szybko rozwijał się regionalny obrzęk mózgu z uciskiem komory bocznej lewej i przemieszczeniem struktur linii środkowej w prawo. Inne obrażenia głowy to złamanie kości skroniowej i ciemieniowej lewej, pozaczaszkowe to stłuczenie stawu skokowego.

Powódka przeszła zabieg w trybie ratunkowym w postaci szerokiego odbarczenia kostnego po stronie stłuczenia. Dekompresja kości sklepienia czaszki połączona z długotrwałą śpiączką farmakologiczną umożliwiła zorganizowanie reakcji obronnych i ostatecznie ustąpienie obrzęku mózgu. W drugim etapie leczenia neurochirurgicznego wykonano zabieg uzupełnienia ubytku kości czaszki poprzez wszczepienie płytki z materiału dakronowego C..

Powódka przeszła długotrwałą rehabilitację w tym psychologiczną i logopedyczną, gdyż uraz dotyczył nie tylko ośrodka układu ruchu z uszkodzeniem widocznym na obwodzie, ale również uszkodził ośrodek mowy i szereg połączeń koordynacyjnych (...). Uszczerbek związany z leczeniem operacyjnym odbarczenia i uzupełnieniem ubytku kości przeszczepem wynosi 10% wg pkt 3c tabeli uszczerbkowej. Dodatkowo można przypisać powódce uszczerbek na

zdrowiu na tle znacznego, wielogniskowego uszkodzenia mózgu ze szczególnym uwzględnieniem okolic o istotnym znaczeniu funkcjonalnym: płat czołowy, płat skroniowy, płat ciemieniowy i hipokamp lewy. Biorąc pod uwagę wyniki dotychczasowych obserwacji, taki uszczerbek przy utrwaleniu objawów i stanów oscyluje około 40%.

Zakres cierpień fizycznych i psychicznych był znaczny, biorąc pod uwagę następstwa neurologiczne. We wczesnym okresie pourazowym (do 30 dni) stan powódki realnie zagrażał jej życiu. Uraz i jego następstwa w istotny sposób zdewastowały jej dotychczasowe życie i w dużym stopniu upośledziły stan psychiczny.

Powódka wymagała i wymaga stałej rehabilitacji w zakresie poprawy stanu neurologicznego jak i poprawy wyższych funkcji, w tym mowy. Realizacja potrzeb rehabilitacyjnych może odbywać się po ustaleniu szczegółowego planu terapeutycznego na równi w placówkach finansowanych przez NFZ jak i w placówkach niepublicznych.

Powódka wymaga pomocy osób trzecich w zakresie niezbędnym, aby wyrównać niedobory neurologiczne i psychologiczne stanowiące niesprawność powódki w porównaniu do okresu przed wypadkiem.

Rokowanie na przyszłość w zakresie neurochirurgicznym jest ostrożne. Biorąc pod uwagę upływ czasu od wypadku możliwa poprawa stanu neurologicznego obecnie jest już na wyczerpaniu lub nawet mało prawdopodobna. Powódka wymaga wielospecjalistycznego wsparcia w zachowaniu w miarę akceptowalnego stanu neurologicznego i psychicznego teraz i w przyszłości.

(opinia pisemna biegłego z zakresu neurochirurgii dr n.med. M. S. k. 526-537 uzupełniona opiniami pisemnymi k. 644-651, k.668-671, k. 862-866)

W świetle wiedzy chirurgicznej w wyniku zdarzenia z 13 września 2013 r. A. C. doznała urazu czaszkowo-mózgowego, wystąpił u niej długi okres nieprzytomności. U powódki nie wystąpiły obrażenia narządów klatki piersiowej, jamy brzusznej ani układu naczyniowego. Wystąpiła odleżyna okolicy potylicznej.

W zakresie chirurgicznym nie wystąpiły u powódki obrażenia skutkujące powstaniem długotrwałego bądź stałego uszczerbku na zdrowiu. Nie było również konieczności leczenia ani opieki osób trzecich w tym zakresie.

(opinia pisemna biegłego z zakresu chirurgii dr hab.n.med. M. G. k. 472-473v)

Z punktu widzenia psychologii u powódki na skutek urazu śródczaszkowego doznanego w wyniku zdarzenia z dnia 13 września 2013 r. wystąpiły: poważne zaburzenia mowy (rozumienia i artykulacji) pod postacią afazji czuciowo-ruchowej, aleksja, agrafia oraz głębokie deficyty w zakresie słuchu fonetycznego, obniżenie zdolności koncentracji uwagi i możliwości zapamiętywania nowych treści, zaburzenia sprawności grafomotorycznej i koordynacji wzrokowo-ruchowej, spowolnienie w przebiegu procesów poznawczych, zwiększona męczliwość psychofizyczna, obniżenie nastroju wraz z płaczącością, przeżywanie niepokoju, lęku o swoją sprawność, przyszłość, doświadczanie złości z powodu obniżonej sprawności, obniżenie samooceny, lęk komunikacyjny.

U powódki na podłożu uszkodzenia w obrębie (...) nadal utrzymują się cechy afazji akustycznognostycznej (w zakresie odbioru mowy wykazuje lekkie zaburzenia rozumienia złożonych pytań, w zakresie nadawania mowy pojawiają się trudności artykulacyjne, neologizmy, a fluencja słowna jest osłabiona) i związane z nią poczucie niesprawności, niepewności. Nadal występuje osłabienie sprawności koncentracji uwagi i koordynacji wzrokowo-ruchowej (obecnie lekkiego stopnia), zwiększona męczliwość psychofizyczna, spowolnienie w przebiegu procesów poznawczych. Powódka jest skłonna do przereagowywania emocji, wysokiej reaktywności, przeżywania lęku, niepokoju, napięcia emocjonalnego.

Nasilenie cierpień psychicznych powódki należy określić na znaczne przez około 2 lata, następnie stopniowo malejące, obecnie umiarkowane.

P. była leczona kwalifikowaną psychoterapią. W trakcie pobytu w ośrodku (...) w T. w okresie od 10 października 2013 r. do 21 stycznia 2014 r. powódka uczestniczyła w treningu procesów poznawczych. W odniesieniu do stanu

początkowego (przy przyjęciu) zanotowano poprawę w zakresie procesów amnestycznych, procesów uwagi oraz funkcji wzrokowo-przestrzennych. Od 10 października 2013 r. do października 2015 r. powódka była rehabilitowana logopedycznie.

Rokowanie co do opisanych wyżej zaburzeń psychologicznych jest niepewne (w wyniku urazu śródczaszkowego wystąpiło uszkodzenie (...), a od zdarzenia do czasu badania przez biegłego z zakresu psychologii minęło 5 lat), należy zatem stwierdzić, że dysfunkcje mają charakter utrwalony, rehabilitacja niewiele pomoże.

(opinia pisemna biegłej z zakresu psychologii klinicznej mgr M. P. k. 541-552 uzupełniona opinią pisemną k. 679 oraz opinią ustną na rozprawie 04.02.2020 r. k. 857v, 00:01:48-00:06:46)

Z punktu widzenia psychiatrii w związku z wypadkiem z 13 września 2013 r. A. C. doznała m.in. urazu głowy, w wyniku czego doszło u niej do nieodwracalnych zmian charakterologicznych, osobowościowych pod postacią organicznych zaburzeń nastroju i osobowości.

Uszczerbek na zdrowiu powódki wynikający z opisanego wypadku można określić jako trwałe, zmiany w (...) są nieodwracalne. Zarówno jakościowe, jak i ilościowe nasilenie objawów psychopatologicznych odnoszące się do zaburzeń charakterologicznych (osobowościowych) warunkuje, iż wartość tego uszczerbku można określić na 50% zgodnie z pkt 9b Tabeli uszczerbkowej.

Zakres cierpień psychicznych powódki należy ocenić jako znaczne przez okres około 2 lat, następnie stopniowo malejące, obecnie umiarkowane.

Po wypadku powódka odbyła kilka wizyt u lekarza psychiatry, gdyż jak sama podawała, nie radziła sobie z emocjami przed powrotem na studia. Powódka nie jest leczona systematycznie przez specjalistę psychiatrę, nie ponosi więc kosztów leczenia w tym zakresie.

Przez pierwsze dwa lata po wypadku powódka wymagała pomocy osób trzecich w wymiarze kilku godzin tygodniowo z powodu nasilenia objawów psychopatologicznych będących następstwem wypadku.

Rokowanie na przyszłość powódki należy formułować ostrożnie z uwagi na utrwalone objawy organicznego uszkodzenia mózgu. Można stwierdzić, że w związku z poniesionymi obrażeniami powódka nie odzyska poziomu funkcjonowania sprzed wypadku.

(opinia pisemna biegłej z zakresu psychiatrii dr n.med. A. R. k. 498-512 uzupełniona opiniami pisemnymi k. 624-641, k. 740-743 oraz opinią ustną na rozprawie 15.11.2019 r. k. 829, 00:04:08-00:04:32)

Analizując **materiał z kamer monitoringu** zainstalowanych na stacji Z, można dojść do następujących wniosków:

- pociąg miał postój na stacji Z, trwający około 1 min (od 11:26:20 – zatrzymanie pociągu przy peronie do 11:27:20 – odjazd pociągu);
- podczas postoju pociągu nie widać, aby ktoś z pracowników szedł wzdłuż pociągu obserwując zamknięcie drzwi – niemniej fizycznie możliwa jest taka weryfikacja poprzez obserwację ich z "perspektywy";
- pierwsze drzwi piątego wagonu licząc od strony czoła pociągu, tzn. te, które otworzyła powódka - **podczas ruszania** pociągu były zamknięte;
- można stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że **po ruszeniu pociągu zachodziły próby otwarcia drzwi** (na podstawie ruchów w oknie w czasie 11:27:22-11:27:27)
- otwarcie pierwszych drzwi piątego wagonu nastąpiło w "martwym polu" dwóch kamer – pomiędzy czasem 11:27:27 a 11:27:31;

- od momentu wyskoczenia/wypadnięcia podróżnej do pełnego zatrzymania pociągu minęło 12 sekund (11:27:45–11:27:57), co świadczy o obserwacji składu przez pracownika drużyny konдукtorskiej i niezwłocznej reakcji;
- od momentu ruszenia pociągu do momentu wypadnięcia/wyskoczenia podróżnej minęło ok. 25 sekund.

Analizując przepisy dotyczące procedur postępowania w ruchu kolejowym oraz zdarzeń z udziałem pasażera pociągu, a także na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego można stwierdzić, że kierownik pociągu wraz z konдукtorem prawdopodobnie przebywali na peronie w trakcie postoju na stacji Z. (na nagraniu z kamer monitoringu widoczne są dwie postacie wychodzące z wagonu po przyjeździe pociągu i wchodzące do niego przed odjazdem). Nie można w sposób jednoznaczny stwierdzić, że drużyna konдукtorska upewniła się, czy nie ma przeszkód do odjazdu. Jednocześnie zgodnie z obowiązującą instrukcją, upewnienie się, czy nie ma przeszkód do odjazdu polega na sprawdzeniu czy podróżni zakończyli wsiadanie i wysiadanie z taboru – **na podstawie nagrań z kamer monitoringu, obserwując pociąg z zewnątrz można stwierdzić, że podróżni zakończyli wsiadanie i wysiadanie – do takiego wniosku mogła dojść również drużyna konдукtorska.** Drużyna konдукtorska wywiązała się również z kolejnego zapisu instrukcji – fakt zatrzymania pociągu w 12 sekund od wyskoczenia/wypadnięcia podróżnej świadczy o szybkiej reakcji pracownika drużyny konдукtorskiej – cała procedura zawarta w tych 12 sekundach polegała najprawdopodobniej na obserwacji składu podczas odjazdu, dostrzeżenia wypadającej/wyskakującej osoby, podania przez radiotelefon maszyniście sygnału stój, zaciągnięcia przez maszynistę kranu hamulca i samego procesu zatrzymania pojazdu.

Nie można mieć uwag również w zakresie reakcji na zdarzenie drużyny konдукtorskiej – w tym kierownika pociągu i konдукtora – a także maszynisty. Zebranego materiału wynika, że postąpili oni zgodnie z obowiązującymi przepisami – w momencie zdarzenia podjęli czynności zmierzające do zatrzymania pociągu, wezwania służb ratunkowych i pomocy poszkodowanej.

Do rozważenia pozostaje aspekt wezwania policji oraz komisji kolejowej – a dokładniej czy te czynności zostały wykonane przez dyspozytora zarządcy infrastruktury – lub dlaczego uznał on, że nie ma takiej konieczności. Rozporządzenie ws. zdarzeń kolejowych pośrednio wskazuje na konieczność zachowania miejsca zdarzenia w stanie możliwie nienaruszonym do celów realizacji postępowania w sprawie zdarzenia kolejowego przez komisję kolejową. Można zatem przyjąć, że w procesie powiadamiania o zdarzeniu/pracy komisji kolejowej zaszło naruszenie. Należy jednak zauważyć – w tym konkretnym przypadku, po analizie przebiegu zdarzenia oraz innych informacji z akt sprawy i uznając pracę drużyny konдукtorskiej za poprawną, a także biorąc pod uwagę, że poszkodowana została zabrana przez pogotowie ratunkowe – prawdopodobnie nie miało to znaczącego wpływu na ustalenia komisji kolejowej.

Analizując pracę komisji kolejowej można stwierdzić, że komisja przeanalizowała zdarzenie kolejowe oraz opracowała wymagane dokumenty wskazując na przyczyny zdarzenia kolejowego – zgodnie z wnioskami podjętymi podczas analizy (odstępując od wskazania środków zaradczych).

Gdyby pracownik drużyny konдукtorskiej dokonał przejścia wzdłuż pociągu i sprawdzenia wszystkich drzwi, być może zauważyłby osobę próbującą otworzyć drzwi – jednakże na nagraniach z monitoringu dostrzec ją można dopiero w momencie ruszenia pociągu ze stacji. Przejście długości składu pociągu zajmuje około 88 sekund. Zgodnie z § 5 ust. 8 instrukcji załoga konдукtorska ma obowiązek upewnić się, czy drzwi są zamknięte, nie ma zaś obowiązku przejścia wzdłuż całego składu.

Wart podkreślenia jest kontekst i cel zapisu obowiązującej instrukcji dotyczący konieczności upewnienia się, czy podróżni zakończyli wsiadanie i wysiadanie z taboru, który głównie ma zapobiegać ruszeniu pociągu w momencie, w którym ktoś fizycznie wysiada z pojazdu (lub do niego wsiada) – a nie zamierza dopiero tego dokonać.

Zaplanowanie 1-minutowego postoju pociągu na stacji w rozkładzie jazdy ma charakter informacyjny – praktyką jest, że postój na stacjach i przystankach jest wydłużany z różnych względów, który praktycznie dopiero po przekroczeniu kilkuminutowego progu jest odnotowywany wraz z przyczyną (np. jako lokowanie podróżnych).

Załoga obserwuje z pozycji peronu czy drzwi są zamknięte. W rozpoznawanej sprawie kierownik pociągu podał sygnał do odjazdu, bo nie widział, żeby ktoś jeszcze wsiadał czy wysiadał. Gdyby drzwi były całkowicie otwarte, konduktor by je widział. Gdyby była tylko zwolniona blokada, a drzwi nieodsunięte, konduktor mógłby tego nie zauważyć. Wypchnięcie tych drzwi jest trudne.

Podkreślenia wymaga, że ***z ustaleń monitoringu wynika, że drzwi wagonu zostały otwarte dopiero po ruszeniu pociągu (ściśle, co wynika z opinii, od 7 sekund do 11 sekund po ruszeniu pociągu – co jest niedozwolone – niezależnie od stanu plomb sprzed odjazdu.***

(opinia pisemna biegłego z zakresu bezpieczeństwa transportu kolejowego dr inż. T. K. (1) k. 705-734 uzupełniona opinią pisemną k. 779-783v oraz opinią ustną na rozprawie 15.11.2019 r. k. 829v, 00:05:20-00:30:45)

(...) S.A. otrzymało od (...) S.A. zgłoszenie szkody z udziałem poszkodowanej A. C. w dniu 1 sierpnia 2016 r.

(akta szkody na załączonej płycie CD k. 212)

Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił w oparciu o materiał dowodowy zebrany w przedmiotowej sprawie, w tym w postaci załączonych do akt dokumentów, wraz z dokumentacją medyczną leczenia powódki. Prawdziwość tych dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania.

Ustalając stan faktyczny, Sąd wziął pod uwagę zeznania samej powódki oraz świadków: T. C., M. M., A. U. – ojca, siostry oraz koleżanki powódki, a także pracowników pozwanego: R. Z., A. L. (1), Z. M., D. K., A. L. (2) i P. W., które w zakresie wyżej ustalonych faktów uznał za wiarygodne i mające oparcie w pozostałym zebrany w sprawie materiale dowodowym. Świadkowie T. K. (2) i D. W. (policjanci) nie pamiętali zdarzenia z 13.09.2013 r. Świadek H. P. we wrześniu 2013 r. pracował jako konduktor na umowę zlecenie i również nie pamiętał wypadku z września 2013 r. Świadek B. T. był w dniu 13 września 2013 r. kierownikiem pociągu na odcinku od B. do G. - nie pamiętał on okoliczności zmiany drużyny konduktorskiej, ani czy podczas tej zmiany przekazywano dokumentację dotyczącą zdarzenia w Z..

Ustalając stan faktyczny w zakresie obrażeń powstałych wskutek zdarzenia z 13 września 2013 r. oraz aktualnego stanu zdrowia powódki Sąd miał przede wszystkim na uwadze opinie wydane w niniejszej sprawie przez biegłych z zakresu neurologii, neurochirurgii, chirurgii, psychiatrii i psychologii, które to opinie są zupełne, jasne i konsekwentne, a w końcowych wnioskach potwierdzają się wzajemnie. Biegli wydający powyższe opinie wykazali się wysokim poziomem wiedzy specjalistycznej, dokonali szczegółowej analizy zastosowanych wobec powódki procedur medycznych oraz ocenili stan jej zdrowia.

Dokonując ustaleń co do przebiegu zdarzenia, Sąd oparł się na opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa transportu kolejowego, który szczegółowo omówił kolejne etapy związane z planowym zatrzymaniem się pociągu na stacji Z., procedurą odjazdu, zatrzymania alarmowego oraz przebiegiem pracy komisji kolejowej. Wnioski tej opinii są logiczne i przekonujące oraz potwierdzone materiałem z kamer. W tym świetle nieprawdziwe są zeznania powódki w części, w jakiej twierdziła ona, że pociąg ruszył dopiero, gdy otworzyła drzwi. Z opinii biegłego tej specjalności wynika jasno, że powódka otworzyła drzwi wagonu najwcześniej 7 sekund po ruszeniu składu, a najpóźniej 11 sekund po tym, a wypadła na peron po 25 sekundach od ruszeniu pociągu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powódka w niniejszej sprawie domaga się od pozwanego naprawienia szkody spowodowanej wypadkiem z dnia 13 września 2013 roku, żądając zadośćuczynienia, odszkodowania i renty. Bezsorna jest w sprawie okoliczność, iż na skutek powyższego wypadku powódka doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia. Dochodzenie w sprawie przedmiotowego wypadku zostało umorzono z uwagi na brak znamion czynu zabronionego, Sąd zaś takim rozstrzygnięciem na gruncie art. 11 k.p.c. nie jest związany i może czynić własne ustalenia co do okoliczności wypadku i jego sprawy.

Stosownie do treści art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, **chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy uszkodzowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.** Odpowiedzialność przewidziana w art. 436 w zw. z art. 435 k.c. jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, zatem do jej przyjęcia wystarczające jest wykazanie przez osobę uszkodzoną zaistnienie szkody, zdarzenia powodującego tę szkodę oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem, a szkodą. Nie musi natomiast uszkodzony wykazywać winy sprawcy. Odpowiedzialność tego typu nie ma jednak charakteru absolutnego. W przypadkach wymienionych w ustawie może ona być wyłączona, z tym że ciężar ich wykazania obciąża osobę, która chce się od odpowiedzialności zwolnić. Wystarczy wykazanie jednej z trzech przyczyn. W sytuacji kiedy wykazane zostaje, że do wypadku doszło na skutek nieprawidłowego zachowania się uszkodzowanego, należy odnieść się do tej przyczyny egzoneracyjnej. Pojęcie winy należy tu rozumieć jako możliwość postawienia uszkodzowanemu zarzutu niewłaściwego postępowania.

W toku niniejszego postępowania ustalono, że pociąg, którym podróżowała A. C., zatrzymał się na stacji Z., a następnie po sprawdzeniu, czy nie ma przeszkód do odjazdu – pociąg ruszył. Zgodnie z obowiązującą instrukcją, upewnienie się, czy nie ma przeszkód do odjazdu polega na sprawdzeniu czy podróżni zakończyli wsiadanie i wysiadanie z taboru – na podstawie nagrań z kamer monitoringu, obserwując pociąg z zewnątrz można stwierdzić, że podróżni zakończyli wsiadanie i wysiadanie – do takiego wniosku mogła dojść również drużyna konduktorska. Drużyna konduktorska wywiązała się również z kolejnego zapisu instrukcji – fakt zatrzymania pociągu w 12 sekund od wyskoczenia/wypadnięcia podróżnej świadczy o szybkiej reakcji pracownika drużyny konduktorskiej.

Powódka podnosiła, że wypadła z pociągu który ruszył, kiedy stała w otwartych wcześniej drzwiach. **Powyższa okoliczność nie została potwierdzona.** Z ustaleń monitoringu wynika, że drzwi wagonu zostały otwarte już po ruszeniu pociągu – co jest niedozwolone. Należy podkreślić, że przyjmując nawet, iż drzwi pociągu były ciężkie i powódka miała problem z ich otwarciem (choć wskazywała, że wielokrotnie podróżowała pociągami, zatem miała świadomość siły niezbędnej dla otwarcia tego typu drzwi pociągu) – **kiedy powódka je otworzyła, pociąg już był w ruchu, zatem racjonalną decyzją byłoby cofnięcie się z powrotem do pociągu, a nie próba opuszczenia go w biegu.** Nie ma w tej sytuacji znaczenia stan plomb automatycznej blokady sprzed odjazdu. Bez znaczenia pozostawał również zarzut powódki, dotyczący niedopełnienia obowiązków przez drużynę konduktorską w postaci niewykonania kontrolnego przejścia wzdłuż pociągu, celem sprawdzenia czy wszystkie drzwi są zamknięte. Obowiązek taki nie wynika z obowiązujących instrukcji, jednocześnie drużyna konduktorska stojąc na peronie ma wystarczający ogłąd na wszystkie drzwi pociągu. Poza tym, nawet gdyby taki obowiązek stawiać konduktorowi, byłby on w istocie niemożliwy do wypełnienia, albowiem po przejściu wzdłuż całego składu, ocena dotycząca pierwszego z badanych wagonów byłaby już nieaktualna, a całe kontrolne przejście należałoby powtórzyć i tak ad infinitum. Nadto, co wynika z analizowanego przez biegłego zapisu monitoringu, **powódka otworzyła drzwi po ruszeniu pociągu.** W omawianej sprawie powódka podjęła błędną decyzję o opuszczeniu pociągu, kiedy ten był już w ruchu, zatem to jej i tylko jej można postawić zarzut niewłaściwego zachowania. **W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę zachowanie powódki było bezpośrednią przyczyną wypadku – faktycznie mogło tak być, że powódka miała problemy z otwarciem drzwi, jednakże nie powinna była podejmować ryzykownej decyzji o jego opuszczeniu, kiedy już udało się jej owe drzwi otworzyć, widząc, że pociąg już ruszył.**

Przewidziana w art. 435 § 1 k.c. przesłanka egzoneracyjna (do której odsyła art. 436 k.c.), występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie uszkodzowanego było jedyną przyczyną wypadku, z którego wynikła szkoda. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, niestanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd ustalił, że przyczyną wypadku było jedynie nieprawidłowe i skrajnie niebezpieczne zachowanie powódki, któremu drużyna złożona z maszynisty, konduktora i kierownika pociągu nijak nie mogła przeciwdziałać ani go przewidzieć. Podnieść przy tym należy, że w chwili zdarzenia powódka miała 22 lata, była studentką i

wielokrotnie jeździła pociągami na tej trasie. W tej sytuacji można było od niej wymagać dopełnienia minimalnych standardów racjonalności i ostrożności. Takim minimalnym standardem jest niepodejmowanie prób opuszczania jadącego pociągu, które to zachowanie poczytane być musi za rażące niedbalstwo ze strony podróżnego. Z punktu widzenia przewoźnika sytuacja ta nie różni się w żaden sposób od sytuacji, gdy podróżny umyślnie podejmuje próby wyskoczenia z jadącego składu. Podkreślić należy z całą mocą, że gdyby nie naruszenie oczywistych reguł bezpieczeństwa przez powódkę, do przedmiotowego zdarzenia nigdy by nie doszło. Z drugiej strony, niemożliwe jest wymaganie od przewoźnika, by przewidywał i przeciwdziałał każdemu niebezpiecznemu zachowaniu dorosłego podróżnego, w tym wszelkim próbom wysiadania z jadącego pojazdu. Oczywistym jest więc, że nie można w tych okolicznościach przypisać odpowiedzialności posiadaczowi pojazdu mechanicznego.

Z tych przyczyn powództwo należało oddalić jako nieuzasadnione.

W postępowaniu cywilnym obowiązuje zasada odpowiedzialności za wynik procesu określona w art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, a zatem decydujące znaczenie, jeśli chodzi o obowiązek zwrotu kosztów procesu, ma wynik sprawy. Wyjątek od powyższej zasady przewiduje art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Dopuszczalność zastosowania normy wynikającej z przepisu art. 102 k.p.c. sąd powinien ocenić, biorąc pod uwagę okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie zwrotu kosztów procesu. O tym, czy w konkretnej sprawie zachodzi „wypadek szczególnie uzasadniony” w rozumieniu art. 102 k.p.c. decyduje przede wszystkim sytuacja życiowa oraz stan materialny danej strony, a także fakty związane z samym przebiegiem procesu. Okoliczności powyższe powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego.

W niniejszej sprawie Sąd doszedł do przekonania, że zasady współżycia społecznego przemawiają za nieobciążaniem powódki żadnymi kosztami w tej sprawie. A. C. podczas wypadku z 13 września 2013 r. doznała poważnych obrażeń, które całkowicie zmieniły jej życie. Musi ona stosować rehabilitację logopedyczną, jest spowolniona, ma problemy z formułowaniem myśli. Powypadkowe zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym są już utrwalone, zatem nie cofną się pod wpływem prowadzonej rehabilitacji. Nadto, nie ustały okoliczności, które uzasadniały zwolnienie powódki od kosztów sądowych w całości.

W tej sytuacji należy przyjąć, iż sytuacja życiowa powódki oraz okoliczności sprawy stanowią szczególnie uzasadniony wypadek, wypełniając tym samym dyspozycję wyżej wskazanego przepisu.